

Sto dni Janukowycza – droga do pełni władzy

Tadeusz A. Olszański, Paweł Wołowski

Po objęciu władzy przez Wiktora Janukowycza Partia Regionów w krótkim czasie obaliła rząd Julii Tymoszenko i zastąpiła go własnym, ściśle podporządkowanym szefowi państwa, stworzyła większość parlamentarną, podporządkowując sobie koalicjantów, przejęła władzę w wielu centralnych urzędach i agendach państwowych oraz w większości regionów, a także zwiększyła kontrolę administracji nad sądami. Nowe władze dążą też do podporządkowania sobie przestrzeni informacyjnej oraz kontrolowania przekazu medialnego.

Natomiast opozycja, podzielona wewnętrznie i nie mająca strategii działania, okazała się niezdolna do przeciwdziałania władzom także w przypadkach, gdy łamały one prawo.

Partia Regionów bierze prawie wszystko

Dwa tygodnie po objęciu 25 lutego urzędu prezydenta Ukrainy przez Wiktora Janukowycza rząd Julii Tymoszenko został odwołany, stworzono nową koalicję parlamentarną i powołano nowy rząd, ściśle podporządkowany prezydentowi. Następnie władze odroczyły wybory komunalne, które powinny były odbyć się 30 maja.

Jednocześnie wprowadzono przedstawicieli Partii Regionów na stanowiska szefów obwodowych i rejonowych administracji państwowych (odpowiednik wojewodów i starostów), a także na kierownicze stanowiska w centralnych urzędach i innych agendach państwa, w tym w państwowych koncernach i bankach, a także w strukturach siłowych.

W połowie maja wprowadzono zmiany w ustroju sądownictwa, umacniające kontrolę Najwyższej Rady Sprawiedliwości (także kontrolowanej przez Partię Regionów) nad działalnością sądów w stopniu naruszającym niezawisłość sędziowską. Ostatnim etapem przejmowania władzy będą wybory komunalne, które w zamiarze Partii Regionów mają znacznie powiększyć liczbę kontrolowanych przez nich obwodów, rejonów, a zwłaszcza miast. Niewykluczone, że odbędą się one już tej jesieni.

W swych działaniach prezydent i Partia Regionów balansowali na granicy prawa, a nawet wprost je łamali. Naruszeniem konstytucji było odroczenie wyborów komunalnych. Również wejście w skład koalicji – na zasadzie indywidualnych decyzji – kilkudziesięciu członków frakcji opozycyjnych (co umożliwiło stworzenie rządu) było co najmniej naciąganiem normy konstytucyjnej, jednak Sąd Konstytucyjny uznał tę praktykę za zgodną z ustawą zasadniczą. Dalsze poszerzanie koalicji o deputowanych Naszej Ukrainy i Bloku Julii Tymoszenko (BJuT) umacnia rząd i prezydenta na dwa sposoby: osłabiając opozycję, ale i osłabiając pozycję formalnych koalicjantów Partii Regionów, partii komunistycznej i Bloku Łytwyna. W tej chwili partia rządząca nie potrzebuje już głosów obu koalicjantów; poparcie

jednego z nich oraz „indywidualnych” członków koalicji jest wystarczające.

W efekcie tych działań Ukraina *de facto* powróciła do praktyk właściwych dla systemu prezydencko-parlamentarnego, sprzed nowelizacji konstytucji z grudnia 2004 roku. Wydaje się, że przynajmniej na razie Partia Regionów nie widzi konieczności ich sformalizowania na drodze kolejnej reformy konstytucyjnej.

Zwiększanie kontroli nad mediami

Mnożą się doniesienia świadczące o próbach władz przejęcia kontroli nad przestrzenią informacyjną w kraju i aktywnego wpływania na kształtowanie przekazu medialnego dotyczącego działań władz. Odebranie stacji telewizyjnej „5 Kanał” wyrokiem sądu z 8 czerwca częstotliwości, które uzyskała w styczniu br., poza aspektem sporu biznesowego, ma bardzo wyraźny wymiar polityczny: stroną w sporze jest szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i magnat medialny Wałerij Choroszkowski. Jeśli wyrok się uprawomocni, oznaczać to będzie odebranie częstotliwości bodaj ostatniej niezależnej od władz stacji TV i zapewne przekazanie ich spółce medialnej kontrolowanej przez Choroszkowskiego. Ponadto prezydent Janukowycz przyznał, że jego Administracja publikuje materiały informacyjne mające ułatwić pracę mediów – wielu dziennikarzy odbiera ten fakt jako powrót do praktyki tzw. *temnyków*, wytycznych władz dla redakcji odnośnie wyboru informacji i sposobu informowania społeczeństwa.

Dezorientacja i bezsilność opozycji

Siły opozycyjne okazały się niezdolne do podjęcia skutecznych działań przeciw polityce prezydenta i rządu. W proteście przeciw ratyfikacji umowy o przedłużeniu stacjonowania Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu Blok Julii Tymoszenko przeprowadził jednorazową gwałtowną akcję protestu w parlamencie oraz zorganizował mityngi, które zgromadziły jedynie do kilku tysięcy ludzi. Z kolei Nasza Ukraina wciąż nie może się otrząsnąć po wyborczej klęsce Wiktora Juszczenko i właściwie przestała się liczyć na arenie politycznej.

Po odwołaniu przez parlament rządu Tymoszenko w BJuT ujawniły się ukrywane poprzednio konflikty i różnice interesów. Część znaczących polityków zaczęła dogadywać się z nowym prezydentem. Jeden z „mózgów” Bloku, znany prawnik Andrij Portnow, podjął pracę w Administracji Prezydenta, a bodaj główny jego sponsor, Ołeksandr Feldman, wraz ze współpracownikami przystąpił do koalicji. Także inni przedsiębiorcy, dotychczas popierający Blok, szukają porozumienia z nowymi władzami.

Ugrupowaniom opozycyjnym brakuje zarówno programu, jak i przywódcy. Juszczenko po pięciu latach prezydentury i Julia Tymoszenko po ponad dwóch latach premierostwa nie mogą zrzucić z siebie odpowiedzialności za doprowadzenie kraju do obecnego, katastrofalnego stanu, zaś próby wypromowania nowych przywódców (Arsenija Jaceniuka i Anatolija Hrycenki) były nieudane.

Wnioski

Dotychczasowy model polityczny Ukrainy – zarówno za prezydentury Leonida Kuczmy, jak i Wiktora Juszczenki – opierał się na funkcjonowaniu kilku grup wpływów, wzajemnie się równoważących. Efektywne przejęcie władzy w państwie przez Partię Regionów oznaczać może porzucenie tego pluralistycznego modelu na rzecz modelu monocentrycznego. Interesy – polityczne i biznesowe – byłyby artykułowane w ramach poszczególnych frakcji jednego obozu rządzącego.

Stosunkowa łatwość przejęcia władzy w państwie może zachęcić PR do dalszego poszerzania jej zakresu, również metodami niedemokratycznymi. Sprzyjać temu może brak „ograniczników” w postaci silnej opozycji oraz zakorzenionych instytucji demokratycznych (niezawisłe sądownictwo; silne niezależne media).

Obecna centroprawicowa opozycja przeżywa głęboki kryzys przywództwa, nie ma też strategii działania. Niewykluczone, że dla przezwyciężenia kryzysu konieczne będzie wyłonienie nowych liderów – przedstawicieli młodszego pokolenia.